

Łódzkie kipi POWER-em

Ktoś ciekawie to wymyślił, kierując unijny projekt do ludzi młodych, w wieku 18-29 lat. To oni w lot podchwycili wieloznaczność słowa POWER, tłumacząc sobie z angielskiego jako: moc, siła, władza, energia, potęga, a nawet czad (w młodzieżowym tego słowa znaczeniu...). Nawet rozwinięty skrót POWER - Program Operacyjny Wiedza Edukacja Rozwój - brzmi przyjaźnie. Zresztą znacznie przyjaźniej, niż inny, charakteryzujący uczestnika tego programu skrót - NEET (ang. not in employment, education or training), oznaczający młodzież nie uczącą się, nie pracującą, ani w żaden inny sposób – na przykład poprzez szkolenia - nie przygotowującą się do podjęcia pracy. Dzięki unijnemu POWER to wszystko – w różnych formach - przed nimi...

... już wiedziałam

Rozglądając się wśród młodych ludzi, łatwo dostrzec, że jedną z najpopularniejszych form wsparcia, z której chętnie korzystają, są szkolenia i staże. W ramach POWER oferowane są usługi szkoleniowe, będące gwarancją skierowania młodego bezrobotnego na staż do wybranego przez niego przedsiębiorcy.

Dwoje łodzian – Marta i Przemek – nowe kwalifikacje i doświadczenia zdobyli, uczestnicząc w projekcie „Postaw na pracę”, zorganizowanym przez firmę szkoleniową Bussines School. Marta na propozycję udziału w szkoleniu trafiła w internecie. Mając już dyplom technika administracji, postanowiła wzbogacać swoją wiedzę i CV, decydując się na zajęcia z poradnictwa zawodowego. – Dzięki nim, kiedy poszłam na pierwszą poważną rozmowę kwalifikacyjną, już dobrze wiedziałam, jak reagować na najbardziej podchwytliwe pytania, a nawet, jak się ubrać... - wspomina Marta. Jej kolejne marzenia to szlifowanie angielskiego, nauka włoskiego i studia w Społecznej Akademii Nauk.

Z trzech szkoleń, jakie zaproponował mu Bussines School: pracownik biurowy, kadry i płace, grafika – Przemek wybrał... czwarte: wiedza logistyczna z elementami marketingu. – W miarę naszych możliwości organizacyjnych, jesteśmy otwarci także na indywidualne propozycje uczestników szkoleń – potwierdza **Marta Pawlikowska**, asystentka kierownika projektu. - Propozycję Przemka dopisaliśmy do florystyki, rachunkowości w aptece i inteligentnego zarządzania domem – dodaje.

Na krańcu województwa, w Wieluniu, do biura Europejskiej Grupy Doradczej, realizującej projekt „Młodzi szansą na rozwój regionu” - także poprzez internet - trafił Damian z gm. Warta

(pow. sieradzki). Po spotkaniu z doradcą zawodowym zdecydował się na – jak zapewnia – bardzo przydatne szkolenie „Przedstawiciel handlowy z prawem jazdy kat. B”. Tak przygotowany, trafił na staż do sklepu/serwisu znanej firmy Stihl i jest przekonany, że to właśnie będzie dobry początek jego zawodowej kariery.

Tak... stażują się

Po szkoleniu – lub dysponując już oczekiwanymi kwalifikacjami – młodzi ludzie trafiają na staż. O jego popularności świadczy m.in. to, że tylko w sierpniu tego roku w woj. łódzkim największy spadek bezrobotnych - o 2,8 procent - odnotowano wśród osób wyrejestrowanych właśnie z powodu rozpoczęcia tej formy przygotowania do pracy. Szeroko swe podwoje otwiera przed młodzieżą jeden z największych pracodawców w regionie - Urząd Marszałkowski Województwa Łódzkiego. Tu, zwykle stremowani nieco kandydaci na stażystów, w pierwszej kolejności trafiają na rozmowę do swoich... rówieśników. To ośmiela i pozwala przełamać pierwsze lody... Zresztą dwie z nich także rozpoczynały kontakt z urzędem od podobnego stażu; choć jeszcze wówczas bez POWER-a.

- Na 36 osób odbywających aktualnie staż w naszym urzędzie, 20 staży jest współfinansowanych ze środków Unii Europejskiej z Programu Operacyjnego Wiedza Edukacja Rozwój – podsumowuje **Agnieszka Jakuszczonek** z Departamentu Prawno-Organizacyjnego UM WŁ. - Siedemnaście osób skierowały Powiatowe Urzędy Pracy natomiast trzy - firmy/organizacje, realizujące projekty związane z aktywizacją zawodową osób młodych - dodaje. - Dwie osoby pochodzą z Wielunia i Piotrkowa Trybunalskiego, zdecydowana większość trafiła do nas za pośrednictwem PUP w Łodzi – zerkaj w dokumentację.

Stażysci już ukończyli studia wyższe bądź są w trakcie nauki. Czy mogą wybrać departament, w którym chcą odbywać staż?

- Oczywiście, w miarę organizacyjnych możliwości staramy się spełniać takie oczekiwania – zapewnia **Aneta Opelt**, dodając, że zdecydowana większość stażystów to osoby bardzo zmotywowane, chcące praktycznie wykorzystać dotychczasowe umiejętności oraz zdobyć nowe kompetencje i cenne doświadczenie zawodowe.

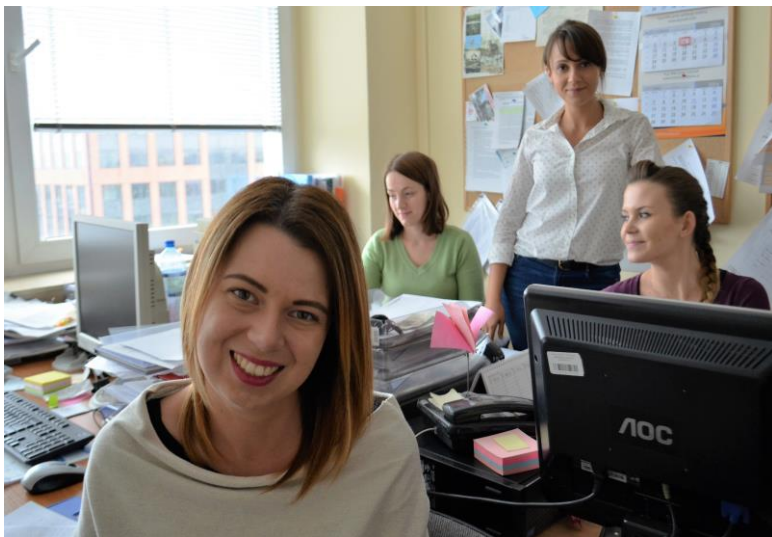
Są też bardzo konkretne w swoich oczekiwaniach. - Oczekują zapewnienia możliwości rozwoju i jasno sformułowanego zakresu zadań - podkreśla **Katarzyna Kowalczyk**. - Dalekie są od przysłowiowego „robienia kawy” przełożonym. Chcąc poszerzać wiedzę zdobytą na studiach, oczekują stanowiska pracy wyposażonego w komputer z dostępem do internetu i niezbędnych akcesoriów.

Im bliżej końca stażowych praktyk, tym większa część stażystów wyraża chęć dalszej współpracy z UMWŁ. - Biorą udział w naborach i często zostają zatrudnieni – zapewnia Agnieszka

Jakuszczonek. – W innym przypadku wnioskują o przedłużenie stażu, motywując to potrzebą dalszego poszerzania kompetencji.

Będę urzędniczką...?

Dagmara w dzieciństwie chciała zostać... piosenkarką. Teraz - będąc stażystką w UM WŁ – ma szansę zostać urzędniczką. Od zawsze związana z Łodzią, tu ukończyła studia magisterskie z Pedagogiki Specjalnej (specjalność resocjalizacja), ale nadzieje na pracę w tym zawodzie, pomaganie ludziom uzależnionym i ze skłonnościami suicydologicznymi - okazały się płonne.



Dagmara w dzieciństwie chciała zostać... piosenkarką. Teraz ma szansę zostać urzędniczką

- Zaraz po ukończeniu studiów zaczęłam poszukiwać pracy w miejscach takich jak Monar czy Ośrodek Interwencji Kryzysowej – mówi Dagmara. - Niestety szybko przekonałam się, że same studia nie wystarczą, by pomagać ludziom z problemami. Wszędzie wymagano doświadczenia bądź proponowano wolontariat, na który nie mogłam sobie pozwolić, bo mieszkam sama i muszę się utrzymać - wyjaśnia. Po zakończeniu ostatniej, dorywczej pracy Dagmara zarejestrowała się w Urzędzie Pracy, gdzie od razu zaproponowano jej możliwość odbycia stażu w Urzędzie Marszałkowskim. - Trochę mnie to przestraszyło - wspomina - ponieważ nigdy nie wykonywałam pracy biurowej i nie wiedziałam, czego mogę się spodziewać. Ale przerażenie szybko minęło, gdy okazało się, że pracujący tu ludzie są bardzo mili i pomocni.

Staż traktuje jako szansę na to, by nowe umiejętności wykorzystać w przyszłości. Jaka ta przyszłość będzie...? - Póki co nie mam sprecyzowanych planów... – zamyśla się. – Ale jestem otwarta na wszystko, szkolenia, inny kierunek studiów, naukę języka obcego. Zobaczymy, co los przyniesie...

Własny biznes

Na najgłębsze wody spośród uczestników POWER rzucają się ci, którzy - przy finansowym wsparciu Powiatowych Urzędów Pracy - decydują się na własną działalność gospodarczą. Dziadek Arka prowadził firmę piekarniczą w nie najłatwiejszych czasach PRL-u. Nic więc dziwnego, że i Arek - w znacznie bardziej sprzyjającej temu epoce POWER - zamarzył o własnym biznesie. Wsparty przez kutnowski PUP dotacją na rozpoczęcie własnej działalności gospodarczej - otworzył w tym mieście Lokshop Streetwear. - Moda od zawsze była inspirowana ulicą, a jej odłam, jakim jest streetwear, to po prostu serce ulicy, z jakim wyszywana jest każda sztuka odzieży, którą znajdziecie u nas w sklepie – charakteryzuje na stronie internetowej swoją placówkę. - To najlepszy streetwear w okolicy z odzieżą męską i damską - zapewnia we wszystkich dostępnych mediach społecznościowych, w ten sposób znajdując najkrótszą drogę do swoich potencjalnych, młodych klientów. I odzew jest. „Fajny sklep i obsługa – polecam” – napisała na facebooku Anna Cieślak, dając placówce - podobnie jak inni klienci - 5 gwiazdek (na pięć możliwych!).

Także od profilu na portalu społecznościowym i roznoszeniu ulotek po Sieradzu rozpoczął promocję swojego sklepu zoologicznego Rafał. Wcześniej kilku jego znajomych skorzystało ze wsparcia finansowego Powiatowego Urzędu Pracy - więc i on spróbował. Docenia także szkolenie, jakie mu zaoferowano: - Jeśli tylko ktoś jest świadomy swojej niewiedzy, jest takim laikiem jak ja, to dla niego taka pomoc przy stawianiu pierwszych kroków w biznesie jest nieoceniona - zapewnia.

Paweł z Pajęczna, uruchamiając przy wsparciu miejscowego PUP jednoosobową firmę, zajmującą się sanitarnymi instalacjami, korzysta przede wszystkim ze swego wcześniejszego doświadczenia, teoretycznego i praktycznego przygotowania. Już studiując na Wydziale Budownictwa, Architektury i Inżynierii Środowiska Politechniki Łódzkiej, miał się różnych projektowych prac.

- Próbowałem też sił jako inżynier budowy, a w okresie wakacyjnym pracowałem w hurtowni hydraulicznej - wspomina. Dziś w swoim portfolio ma już kilka dobrze ocenionych prac w Pajęcznie i okolicy. Nie zamierza na tym poprzestać, chcąc zabiegać o pełne budowlane uprawnienia.

Za chlebem

Także pochodzący z Pajęczna Michał nie pamięta, czy przerabiał w szkole nowelę Henryka Sienkiewicza „Za chlebem”, ale i jemu przyszło „ruszyć w świat” w poszukiwaniu pracy. W świat już znajomy, bo po skończeniu liceum w Pajęcznie studiował kierunek media cyfrowe we Wrocławiu. Kiedy okazało się, że pajęczański PUP może go wesprzeć „bonem na zasiedlenie”, pozwalającym na pokrycie podstawowych kosztów związanych z podjęciem zatrudnienia (w miejscowości odległej

przynajmniej 80 km od miejsca zamieszkania) – nie wahał się. – Wróciłem do Wrocławia, gdzie mieszkam z ukochanym psem i przyjaciółmi, pracując jako specjalista od marketingu internetowego - mówi Michał, zadowolony z dokonanego wyboru. Przy okazji komplementuje pajęczański PUP: - Co prawda przyszedłem z gotowym „pomysłem na siebie”, ale urzędnicy pomogli mi ten, trochę kulawy, plan podboju Wrocławia udoskonalić – wspomina.

Rynkowi pracy lżej

Ta grupa młodych osób, korzystających z różnych form wsparcia, ulżyła rynkowi pracy województwa łódzkiego. Na podsumowanie przyjdzie czas z końcem 2016 roku, po dwuletnim okresie realizowania projektów w ramach Programu Operacyjnego Wiedza Edukacja Rozwój. Jednak już w końcu sierpnia br. można było odnotować, że o 1,3 proc. - do 22,8% - zmniejszyło się bezrobocie wśród mieszkańców Łódzkiego do 30 roku życia (w tym do 25 roku życia - o 1,2 proc., do 10,9%). Chociaż to wciąż niepokojąco dużo. I zastanawiająco dużo, biorąc pod uwagę, że na oścież otwarte są drzwi firm szkoleniowych i powiatowych urzędów pracy, realizujących projekty POWER.

Jest w was siła, jest w was moc - dajcie... czadu – żegnając się z bezrobociem!

Marek Niedźwiecki

Praca została nagrodzona w ramach projektu „Fundusze Europejskie na jedynce prasy lokalnej i regionalnej” realizowanego w ramach „Konkursu dotacji na działania edukacyjne w zakresie Funduszy Europejskich na lata 2014-2020” organizowanego przez Ministerstwo Rozwoju, współfinansowanego ze środków Funduszu Spójności Unii Europejskiej w ramach Programu Operacyjnego Pomoc Techniczna 2014-2020.



Fundusze
Europejskie



MINISTERSTWO
ROZWOJU

Unia Europejska
Europejskie Fundusze
Strukturalne i Inwestycyjne

